GLOBALNIE · OPINIA

TOŻSAMOŚĆ PARTII BOGA

Maciej Cielecki · 12 czerwca 2026

Hezbollah jest dla Libanu niczym piroman-strażak. Broni go przed Izraelem, ale jako sojusznik Iranu wciąga też w konflikty.

Hezbollah od lat pokazuje swoje janusowe oblicze. Dla Zachodu jest terrorystyczną milicją wspieraną przez Iran. Dla wielu libańskich szyitów – gwarantem bezpieczeństwa i politycznej reprezentacji. Organizacja zbudowała w Libanie własną sieć pomocy społecznej, pełniąc często funkcję protezy państwa. Jednocześnie pozostaje wiernym narzędziem irańskiej strategii i przez to angażuje się w konflikty zagraniczne. To właśnie napięcie między lokalnym ruchem oporu a regionalnym projektem Teheranu definiuje jego rolę na Bliskim Wschodzie.

Między Libanem a Teheranem

Fakt istnienia zażyłych stosunków między Hezbollahem a Iranem jest niewątpliwy. Wystarczy porównać flagę libańskiej organizacji z godłem Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Tożsamość symboli jest tutaj oczywiście tylko przedłużeniem pokrewieństwa ideologicznego Partii Boga oraz elit irańskich.

Od swojego powstania w 1985 roku kierownictwo Hezbollahu jawnie przyznawało, że jego celem jest rozszerzenie szyickich wpływów na wzór irańskiej rewolucji. Błędnym jest jednak postrzeganie tej organizacji jako sztucznie zamontowanego satelity, ślepo wykonującego dyrektywy przychodzące z Teheranu. To prawda, że moment wkroczenia Partii Boga na arenę polityczną nastąpił w czasie zawieruchy libańskiej wojny domowej i stanowił znak przystąpienia Iranu do tego konfliktu. Ale był on jednocześnie wynikiem wieloletniego procesu emancypacji szyitów w kraju cedrów. Trzeba też stwierdzić, że po zakończeniu konfliktu Hezbollah mocno skorygował swoje irańskie wzorce. Przeszedł z postawy rewolucyjnej do pragmatycznej, która została wymuszona skomplikowaną sytuacją polityczną w Libanie.

Poniżeni szyici

Żeby zrozumieć tożsamość Hezbollahu, trzeba w pierwszej kolejności przyjrzeć się jego głównemu zapleczu społecznemu, czyli libańskim szyitom. Ci zaś od początku istnienia Libanu mieli problemy z adaptacją w lokalnych realiach politycznych.

W momencie swojego powstania państwo libańskie stanowiło dosyć sztuczny zlepek różnych grup wyznaniowych. System konfesyjny, będący podstawą jego ustroju, faworyzował przede wszystkim maronitów oraz sunnitów. Ci pierwsi mogli liczyć na poparcie Francuzów, Amerykanów oraz zachodniego biznesu. Ci drudzy stanowili wówczas większość wśród lokalnych muzułmanów, a także poszukiwali oparcia w Syrii, żywo zainteresowanej sprawami Libanu.

Na tle dominujących konfesji szyitom brakowało solidniejszego oparcia w strukturach państwowych. Obok podziału religijnego ważnym elementem matrycy społeczeństwa libańskiego są struktury klanowe. Hierarchiczna organizacja stosunków rodowych pozwala na penetrowanie instytucji państwowych oraz biznesowych przez najbardziej wpływowe familie. Jednak szyickie klany, mimo że obecne w parlamencie, nie miały takiej siły przebicia jak ich chrześcijańscy i sunniccy odpowiednicy.

Tradycyjne skupiska szyickie znajdują się na wschodzie i na południu Libanu. Są one bardzo stare i istniały na tych ziemiach jeszcze przed przyjęciem przez Persję imamickiej wersji szyizmu w XVI wieku. Oba obszary mają też swoją lokalną wagę. Południe od 1948 roku sąsiaduje z państwem Izrael i jest poddane notorycznemu napięciu wojennemu. Z kolei wschodnia część kraju zasłynęła jako lokalne centrum upraw roślin narkotycznych. Szyici, będąc biedniejszą grupą społeczną, często byli zmuszeni do uprawy haszyszu oraz maku do produkcji opium. Niewiele lepiej powodziło się migrantom miejskim. Parali się oni pośledniejszymi zawodami i stanowili uboższą populację zamieszkującą przedmieścia.

Sytuacja szyitów zaczęła się jednak zmieniać wraz z nastaniem lat 70. W tamtym okresie Liban musiał przyjąć kolejną falę palestyńskich imigrantów. Wcześniejsze migracje składały się głównie z cywilów uciekających przed izraelską agresją. Jednak w 1971 r. kraj musiał przyjąć kolejną grupę Palestyńczyków. Te jednak składały się w większości z osób związanych z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, wygnanych z Jordanii. Duża część bojowników OWP rozlokowała się na zamieszkałym przez szyitów południu kraju. Stamtąd też prowadzili oni endemiczną wojnę z Izraelem. Regularne potyczki oraz akcje odwetowe sprawiły, że region ulegał destabilizacji, co zagrażało bezpośrednio lokalnej społeczności.

To właśnie kryzys na południu kraju stanowił jeden z głównych impulsów do przebudzenia szyitów. Kluczową rolę w tym procesie odegrał Musa as-Sadr. Należał on do klanu libańskich teologów, ale urodził się w Iranie w miejscowości Kom. Tam też ukończył jedną z najważniejszych medres szyickich. Potem uczył się w równie prestiżowej placówce w irackim Nadżafie, a następnie ukończył studia na Uniwersytecie Teherańskim. Fakty te są symptomatyczne i wskazują na internacjonalistyczny charakter wspólnoty intelektualistów szyickich. Na poparcie tej tezy warto nadmienić, że krewny Musy – Muhammad Bakir as-Sadr – założył iracką partię szyicką „Zew Islamu", a inny przedstawiciel rodu – Muktada as-Sadr – był do niedawna czołowym politykiem w tym kraju. Zrozumienie zjawiska tej teologicznej „międzynarodówki" wiele tłumaczy w kwestii późniejszego lojalizmu Hezbollahu wobec Iranu.

Musa as-Sadr zasłynął ze stworzenia dwóch instytucji. Pierwszą z nich jest Najwyższa Islamska Rada Szyicka, która reprezentuje szyitów na poziomie działalności społecznej, kulturowej oraz intelektualnej. Drugą organizacją jest ruch Amal, po arabsku oznaczający słowo „nadzieja". Powstał on w 1975 r. jako skrzydło zbrojne Ruchu Poniżonych. Już same nazwy pokazują, że partie te budowały tożsamość libańskich szyitów na ich poczuciu krzywdy i wykluczenia. Jednocześnie wejście na arenę polityczną organizacji masowej stanowiło wyzwanie dla starych szyickich klanów, posiadających dotychczas monopol na zajmowanie miejsc w libańskim parlamencie.

Rok powstania Amalu był zarazem początkiem wojny domowej w kraju. Przez pierwszych siedem lat państwo libańskie rozdzierały wewnętrzne walki między Palestyńczykami a maronicką Falangą. Interweniowały też Syria oraz Izrael, a ten ostatni dokonał pełnoskalowej inwazji na Liban w 1982 r. Z czasem do gry wszedł również Iran. Fakt ten podzielił szyickie elity polityczne. Kierownictwo Amalu z Nabihem Berrim na czele poszukiwało sojuszu z Syrią i zgadzało się na ograniczone negocjacje z Izraelem. Taka

postawa wywołała sprzeciw frakcji proirańskiej, która chciała wzorować się na modelu szyickiej rewolucji Chomeiniego. Odrzucała też jakiekolwiek porozumienia z Tel Awiwem. Doszło do rozłamu, z którego wyłoniła się organizacja „Islamski Amal", stanowiąca jeden z zalążków późniejszej Partii Boga.

Kiedy przyjrzymy się sylwetkom założycieli Hezbollahu, zobaczymy, że należeli oni do tej samej szyickiej "międzynarodówki" co Musa as-Sadr. Zarówno Subhi at-Tufajli, jak również Abbas al-Musawi kończyli studia teologiczne w Nadżafie. Tam też przez pewien czas uczył się Hassan Nasrallah. Dla szyitów Nadżaf jest ważny jako miejsce pochówku Alego ibn Abu Taliba. Jednak w latach edukacji przyszłych założycieli Partii Boga miasto to było miejscem działalności Muhammada Bakira as-Sadra oraz przebywającego na wygnaniu Ruhollaha Chomeiniego. Obaj mieli olbrzymi wpływ na późniejsze kierownictwo libańskiej organizacji i stali się jej duchowymi ojcami.

Kim jest Libańczyk?

Szyicki rodowód Partii Boga jest niewątpliwy. Jednak jej tożsamość nie ogranicza się tylko do niego. Organizacja działa przede wszystkim na gruncie libańskim, z jego delikatną i złożoną sytuacją. Liban w bólach stara się wypracować swoją tożsamość narodową i nadać spójność zamieszkującej go mozaice klanowo-religijnej. Czy jednak Hezbollah faktycznie partycypuje w tym procesie? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się szerszemu tłu rozwoju nacjonalizmu wśród Libańczyków.

Z historycznego punktu widzenia Liban stanowił część Wielkiej Syrii, na którą składała się także Palestyna, Jordan, dzisiejsza Syria, a także część Turcji. Upadek Imperium Osmańskiego i przejęcie tych obszarów przez Anglików oraz Francuzów doprowadziły do jej parcelacji. Sztuczne granice utrudniały wzrost organicznego patriotyzmu względem libańskich ziem.

Kolejną specyfiką Libanu są wciąż duże wpływy polityczne Francji. Sięgają one znacznie wcześniej niż roku 1920, kiedy Liga Narodów usankcjonowała podział Lewantu na zasadach traktatu Sykes-Picot. Francja broniła chrześcijan już w czasie wojny domowej z 1860 roku, będącej przede wszystkim konfliktem między maronitami a druzami.

To właśnie ze środowisk maronickich wywodziła się koncepcja ujęcia narodowości libańskiej w kategoriach opozycyjnych do kultury islamskiej. Jest to tak zwana doktryna fenicjanizmu, odwołująca się do spuścizny starożytnej Fenicji. Zasadzała się ona na idei, że dziedzictwa Libanu należy szukać w handlowych tradycjach nadmorskich miast fenickich. Przypisywano im otwartość na inne kultury Morza Śródziemnego oraz nastawienie na przedsiębiorczość. Wartości te miały zostać przełożone na współczesność. Państwo Libańskie powinno charakteryzować się nowoczesnością, rozwijać wolny rynek i orientować się na Zachód. Największe partie reprezentujące maronitów, takie jak Siły Libańskie czy Falanga, popierały tę ideologię.

Inaczej przedstawia się sprawa z nacjonalizmem sunnickim. Sunnici stanowią obecnie drugą obok maronitów siłę polityczną w Libanie. Przez lata popularny wśród nich był arabizm, stanowiący przeciwwagę dla fenicjanizmu. Dawniej propagowano go w wersji panarabskiego nacjonalizmu socjalistycznego. Taki projekt lansowała między innymi Syria, która przez wiele lat zakulisowo kształtowała politykę państwa libańskiego. Obecnie tożsamość arabska Libańczyków ma charakter bardziej lokalny i w dużej mierze kształtowany przez religię islamską. W ostatnich dekadach coraz mocniej łączy się ją z rozwojem salafizmu, a także z rosnącymi wpływami kół biznesowych Zatoki Perskiej.

Istnieje też bardziej pragmatyczny nurt libańskiego nacjonalizmu, wyrażający się przede wszystkim jako tożsamość obywatelska oraz dziedzictwo wspólnego doświadczenia walki o przetrwanie. Jest on dość świeżej daty i rodził się podczas wojny domowej, a także w trakcie późniejszych interwencji Izraela. Istotnym dla jego rozwoju było również zrzucenie wieloletniego jarzma syryjskiej kontroli politycznej. Kiedy w 2005 roku premier Rafik Hariri zginął w zamachu, na ulicach Bejrutu wybuchły masowe protesty. Za śmierć polityka obwiniano Baszara Al-Asada, mającego działać za pośrednictwem bojowników Hezbollahu. Tak zwana „Cedrowa Rewolucja" wymusiła reakcję ONZ i ostatecznie doprowadziła do wycofania wojsk syryjskich z Libanu.

Mając na uwadze powyższe modele nacjonalizmu, przyjrzyjmy się teraz stosunkowi Hezbollahu do zagadnienia libańskiej tożsamości. Powiedzieliśmy już, że jest on przede wszystkim organizacją reprezentującą szyitów oraz opierającą się na wartościach religijnych. Kiedy trwała wojna domowa, opowiadała się ona za irańskim modelem *welajat-e faqih*. Jednak pokój zawarty w 1989 roku wymusił na niej adaptację. Stojąc przed wyborem pomiędzy nieprzejednanym maksymalizmem programowym a wejściem w konsensualne życie parlamentarne, jej kierownictwo wybrało tę drugą opcję. W roku 1992 Partia Boga wystartowała w wyborach parlamentarnych. Rozpoczęła tym samym szeroką działalność na arenie wewnętrznej.

Państwo w państwie

Między rokiem 1943 a 1975 Liban przeżywał okres względnej pomyślności, którą przekreśliło 15 lat wyniszczającej wojny domowej. Lata 90. oraz pierwsza dekada XXI wieku dały Libańczykom trochę oddechu. Jednak wciąż jątrzył się spór z Izraelem, a władza nad państwem sprawowana była pośrednio z Damaszku. Powolna odbudowa infrastruktury, olbrzymia korupcja, problemy finansowe oraz niestabilny system rządów – to wszystko sprawiło, że gmach libańskiej państwowości pozostał zachwiany. Jej wspornikiem miał okazać się właśnie Hezbollah.

Od początku swojego istnienia Partia Boga jest finansowana przez Iran i pełni rolę kluczowego narzędzia jego polityki zagranicznej. Przekłada się to na stały dostęp do funduszy, którymi Teheran zasila szyicką organizację. Pozwoliło to nie tylko na budowę partii politycznej, jej oddziałów zbrojnych czy służb specjalnych. W istocie Hezbollah ma olbrzymi wpływ na kluczowe sektory gospodarki. Można tu wspomnieć o Islamic Health Society, prowadzącym sieć klinik zapewniających usługi medyczne oraz transport. Jest też firma deweloperska Jihad al-Binaa specjalizująca się w odbudowie domów i infrastruktury zniszczonej podczas wojen. Z tych i innych usług korzystają nie tylko szyici, co przekłada się na wzrost pozycji Partii Boga w oczach Libańczyków. Jednak z punktu widzenia organizacji, jak również jej irańskich sojuszników, najistotniejsza jest kwestia edukacji młodzieży w duchu szyickim. Misja ta jest realizowana przez takie instytucje jak Al-Mahdi Schools czy Islamic Education Organisation, utrzymujące sieć szkół, uczelni oraz placówek kulturalnych. Nie można też zapominać o Martyrs Foundation, skupiającej się na wspieraniu rodzin poległych bojowników Partii Boga.

Mówi się, że Hezbollah jest dla Libanu konkurentem, że stanowi swoiste „państwo w państwie". Takie stwierdzenie wydaje się do pewnego stopnia uprawnione. Trzeba przy tym pamiętać, iż nie jest to wydarzenie precedensowe. Już w latach 70. cedrowy kraj musiał znosić istnienie quasi-państwa stworzonego przez OWP. Tamta organizacja również budowała wewnętrzne struktury, otrzymując pieniądze z zewnątrz. Poza Bejrutem operował głównie na południu oraz na wschodzie w dolinie Bekaa. Są to ziemie tradycyjnie szyickie i wówczas znajdowały się pod wpływem Amalu. Szyiccy bojownicy uczyli

się nie tylko walki, ale również budowania całego systemu infrastruktury. Kiedy Hezbollah pojawił się na scenie politycznej, niejako "wszedł w buty" Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Obrońcy kraju czy słudzy Iranu?

Budując szerokie zaplecze infrastrukturalne oraz kulturalne, Hezbollah daje jasno do zrozumienia, że zależy mu na losie narodu libańskiego. Dodatkowo na poziomie wyborów regionalnych nie boi się wchodzić we współpracę nawet z najbardziej odległymi ideologicznie ugrupowaniami. Krytycy uważają jednak, że jego działalność stanowi niebezpieczną konkurencję dla państwa i swoisty marsz przez instytucje, mający na celu przejęcie cedrowego kraju dla szyickiej rewolucji. Podobne kontrowersje budzą działania Partii Boga na rzecz obronności Libanu.

To właśnie Hezbollah jest twórcą najbardziej nośnej doktryny oporu przeciwko Izraelowi oraz USA. Idzie tu w sukurs Iranowi, co może budzić uzasadnione podejrzenia. Nie można jednak zapominać o tym, że za słowami idą też wyraźne czyny. Zakończenie wojny domowej w 1989 roku nie zlikwidowało izraelskiego zagrożenia. W 1996 roku w czasie operacji „Grona gniewu" Tel Awiw dokonał kolejnej inwazji na Liban, a Partia Boga postawiła mu zdecydowany opór. Starcie to doprowadziło do masakry libańskich cywilów w Kanie, która wzbudziła międzynarodowe oburzenie wobec brutalności Izraelczyków. Dziesięć lat później libańska organizacja osiągnęła jeszcze większy sukces militarny. Była w stanie powstrzymać oddziały południowego sąsiada, a potem włączyć się w odbudowę kraju ze zniszczeń. Przez dłuższy czas przywódca partii – Hassan Nasrallah – był na ustach całego świata muzułmańskiego, odbierając gratulacje nawet od sunnickich ośrodków politycznych.

Liban od początku swojego powstania miał duże problemy z modernizacją armii. Okazało się, że Hezbollah również w tym obszarze okazał się swoistą protezą, mającą odciążyć kulejące państwo. Problem polega jednak na tym, iż pieniądze na wojsko również pochodzą z Iranu. Po kilku latach od triumfu z 2006 roku popularność Partii Boga zaczęła spadać. Przeciwnicy wskazywali, że nie doszłoby do wojny z Izraelem, gdyby nie prowokacyjne zachowania bojowników Nasrallaha na granicy. Wskazywali też na postępujące wikłanie się organizacji w zewnętrzną politykę Syrii, które pogłębiło się po tzw. „Arabskiej Wiośnie Ludów".

Według libańskich adwersarzy Hezbollahu jego działania międzynarodowe są bezpośrednią realizacją geopolitycznych celów Teheranu, stojących w poprzek interesów Libanu. Takie opinie wyrażały nie tylko partie maronickie, ale również sunnicka rodzina Haririch i ich Ruch Przyszłości. Syria, rządzona przez alewitów, stanowiła punkt przerzutowy uzbrojenia i zasobów z Iranu do innych krajów Bliskiego Wschodu. Partia Boga również wydatnie korzystała z tego szlaku i dlatego stawała w jego obronie. Nie dziwią więc podejrzenia o jej zamieszanie w zabójstwo Rafika Haririego. Późniejsza obrona reżimu Baszara al-Asada przeciwko rebeliantom stanowiła kontynuację wytyczonej drogi politycznej.

Długotrwały konflikt w Syrii i jej całkowita destabilizacja spowodowały, że Liban musiał przyjąć ponad milion uchodźców z tamtych ziem. Taki stan rzeczy jeszcze silniej wzmógł krytykę Libańczyków wobec Hezbollahu. Dodatkowo powiększa ją fakt, że kryzys wojenny lat 2023-2024 między Partią Boga a Izraelem rozpoczął się od ataku tej pierwszej. Jak się miało okazać, ta wielomiesięczna eskalacja ostatecznie doprowadziła do śmierci sekretarza generalnego organizacji – Hassana Nasrallaha.

Widać zatem, że również w kwestii bezpieczeństwa Hezbollah polaryzuje społeczeństwo libańskie. Kon-

flikt ten odbija się także w parlamencie. Do przeciwników organizacji zaliczają się chrześcijańskie stronnictwa prozachodnie, sunnici oraz mała część Szyitów. Solidarna z Partią Boga jest natomiast bratnia partia Amal, która już dawno temu porzuciła do niej wszelkie animozje. Jej antyizraelski wysiłek docenia też maronicki Wolny Ruch Patriotyczny generała Michela Aouna. Nie wydaje się jednak, że w najbliższym czasie dojdzie da zakończenia tego podziału. Hezbollah wyrósł bowiem na podporę słabego Libanu, ale jego nadmierna autonomia wewnętrzna i zależność zewnętrzna uniemożliwiają zdrowy wzrost libańskiej państwowości.

Bibliografia

Brylew M., *Problemy i wyzwania współczesnego Libanu*, Toruń 2018.

Domarecki K., *Hezbollah i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2018.

Levitt M., *Hezbollah's Regional Activities in Support of Iran's Proxy Networks*, Middle East Institute 2021, dostęp online: https://mei.edu/publication/hezbollahs-regional-activities-support-irans-proxy-networks/ [dostęp: 28.05.2026].

Madeyska D., *Liban*, Warszawa 2003.

Norton A., *Hezbollah. A Short History*, Princeton 2018.

Siklawi R., *The Dynamics of the Amal Movement 1975-90*, Arab Studies Quarterly 2012, nr 34(1).

Tonta R., *Czynniki mobilizacji politycznej szyitów w Libanie w latach 1960-1982*, Warszawa 2014.

Traboulsi F., *A History of Modern Lebanon – Second Edition*, London 2012.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=Tc1l2yC0TpQ

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/tozsamosc-partii-boga/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć